

Nota radziecka do Wielkiej Brytanii

Agencja TASS podaje, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało 28 lutego br. do ambasady brytyjskiej w Moskwie notę rządu radzieckiego, która stwierdza m. in.:

W swej notcie z 20 grudnia 1954 r. rząd radziecki zwrócił uwagę na to, że jego postępowanie w sprawie wyraża w zawartych w tym, układowy paradygmat, który przewidywałby ratyfikację układu radzieckiego i włączenie ich do grupowania militarnych skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, pozostaje w zasadniczej sprzeczności z zobowiązaniami Anglii z tytułu układu anglo-radzieckiego z 26 maja 1942 r. Nota wskazywała również, że akt ratyfikacji układu paryskiego oznaczałby, iż Anglia anulowałaby wyżej wymieniony układ anglo-radziecki.

Rząd angielski oświadcza w swej odpowiedzi, że udział Anglii w układach paryskich nie jest rzekomo sprzeczny z zobowiązaniami Anglii z tytułu układu anglo-radzieckiego i że tworzone w Europie zachodniej stowarzyszenia państw z udziałem reżimów rzymskich, skierowane przeciwko niektórym państwom pokojowym, będzie rzekomo służyło sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Europy. Równocześnie rząd angielski utrzymuje, jakoby nie ponosił odpowiedzialności za rozbięcie Niemiec i za to, że dotychczas nie można było znaleźć podstaw do współpracy z rządem radzieckim. Rząd radziecki nie może się zgodzić z takim stanowiskiem rządu angielskiego.

Fakty świadczą o tym, że stwierdzenie dalej noty — że po zakończeniu wojny rząd angielski poszedł drogą naruszenia swych zobowiązań z tytułu układu anglo-radzieckiego. Odmówił on współpracy z rządem radzieckim w dziele przywrócenia jednolitego Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych, przechodząc wraz ze Stanami Zjednoczonymi i Francją na tory polityki poczyniła separatyści w sprawie Niemiec, co doprowadziło do rozbięcia Niemiec na część zachodnią i wschodnią. Rząd angielski wraz z rządem USA i Francji realizując tę politykę rozbięcia Niemiec przystąpił do bezpośrednich przygotowań do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia ich do grupowania militarnych skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym pokojowym państwom europejskim.

Wyrazem tej polityki było właśnie podpisanie 23 października 1954 r. układu paryskiego przewidującego stworzenie armii zachodnio-niemieckiej z generałami i oficerami hitlerowskimi na czele, z tym, że armia ta otrzymała wszystkie rodzaje broni i broń atomową, chemiczną i bakteriologiczną włącznie. Jest rzeczą całkowicie oczywistą, że uzbrojenie odwróciło Niemiec i wciągnęło ich do agresywnego paktu atlantyckiego i do tworzonego na nowo zachodnio-europejskiego sojuszu militarnego, lecz przygotowaniu nowej wojny.

Argumenty, które mają uzasadnić wciągnięcie remilitaryzowanych Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego i do tworzonego na nowo zachodnio-europejskiego sojuszu militarnego, mają rzekomo charakter obywatelski, są pozbawione wszelkich podstaw. Wynika to chociażby z tego, że wszystkie propozycje Związku Radzieckiego, dotyczące stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie z udziałem wszystkich zainteresowanych państw europejskich — są stale odrzucane przez rząd angielski.

Tak więc rząd angielski będąc jednym z głównych organizatorów i uczestników układów paryskich prowadzi niebezpieczną politykę wzmocnienia militarystyki niemieckiej, który jeszcze zupełnie niedawno rozpętał

wojnę światową oraz wciąga uzbrojone Niemcy zachodnie do agresywnych grupowań militarnych. Taka polityka stwarza niebezpieczeństwo nowej wojny i pozostaje w całkowitej sprzeczności z celami, w imię których zawarty został układ anglo-radziecki.

Na tę właśnie okoliczność nota rządu radzieckiego z 20 grudnia 1954 r. zwracała uwagę rządu angielskiego. Nota stwierdza, że układy paryskie, w realizacji których zainteresowane są tylko kółka agresywne państw, prowadzących przygotowania do nowej wojny — są nie do pogodzenia z układem anglo-radzieckim.

Niemniej jednak rząd angielski w dalszym ciągu dąży stanowczo do jak najszybszego wprowadzenia w życie układów paryskich, nie licząc się z układem anglo-radzieckim, co świadczy jedynie o tym, iż rząd angielski uważa, że nie jest zainteresowany w utrzymaniu tego układu. W związku z powyższym rząd radziecki potwierdza w całej pełni swe stanowisko przedstawione w notcie z dnia 20 grudnia, ponownie uważa za konieczne oświadczyć, iż akt ratyfikacji układu paryskiego prowadzi do anulowania układu między Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią w sprawie sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz w sprawie współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie, zawartego 26 maja 1942 r.

Wynika z tego także, iż cała odpowiedzialność za anulowanie układu anglo-radzieckiego spada na rząd angielski.

Na widowni — NEATO

USA dążą do zmontowania nowego agresywnego bloku

Koła rządzące USA, oparte „idea” odczucia krajów obozu pokoju i demokracji systemem agresywnych bloków wojskowych, od dłuższego czasu zabiegają o zmontowanie nowego „obronnego” paktu w Azji północno-wschodniej. Miałby on obejmować Koreę południową, „państwo” Ciang Kajsza — Tajwan i Japonię. Nosiliby on nazwę NEATO. Kilka dni temu w Tokio, w „papierowym tygrysie” Ciang Kajsza, który rozmawia na temat „współpracy wojskowej”. Jeśli chodzi o włączenie Japonii do tego grupowania, to — jak podaje prasa amerykańska — sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona.

Amerykańska agencja United Press donosi z Tokio, że japońskie koła oficjalne „widzą małe możliwości stworzenia takiego paktu w niedalekiej przyszłości”. Zdaniem polityków japońskich obecna konstytucja nie pozwala Japonii brać udziału w pakcie, który zobowiązywałby ją do wysyłania swych sił zbrojnych do innych krajów.

Tymczasem prasa angielska stwierdza, że podczas konferencji uczestników paktu południowo-wschodniej Azji (SEATO) w Bangkoku John Foster Dulles przeprowadził z

ministrem Edenem rozmowy na temat NEATO. Według „amerykańskiego punktu widzenia” NEATO mogłoby być ewentualnie połączony z SEATO. Agencja United Press twierdzi, że koła amerykańskie w Japonii „nie przypuszczają”, by Dulles wysuwał w rozmowach z Edenem „konkretnie sugestie” w tych sprawach.

Niektórzy obserwatorzy są zdania, że ze względu na wrogi stosunek społeczeństwa Japonii wobec planów włączenia tego kraju do agresywnych bloków, USA nie chcą obecnie nadawać sprawie NEATO rozgłosu.

Wszystko idzie amerykańskim imperia-listom jak po masle, był upadek rządu Jozsidy późną jesienią ub. r. Przypomnijmy, że rząd Jozsidy odgrywał w Japonii tę samą rolę, co Adenauer w Niemczech zachodnich. Drugą oznaką trudności, na jakie Waszyngton natrafił w Japonii był fakt, że nowy premier japoński, Hatoyama, aczkolwiek reprezentujący wielką burżuazję japońską, na pierwsze miejsce w swym programie politycznym wysunął sprawę normalizacji stosunków Japonii ze Związkiem Radzieckim oraz Chinami Ludowymi, sprawę nawiązania z tymi krajami normalnych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Pod tymi hasłami poszła do wyborów partia Hatoyamy.

Cóż wykazywały wybory do izby niższej parlamentu japońskiego, które odbyły się przed paroma dniami. Przede wszystkim wykazywały one, że partia byłego premiera Jozsidy straciła około 45 proc. dotychczas posiadanych mandatów, co dobitnie mówi o porażce polityki, szukającej natchnienia w Waszyngtonie, polityki, którą przez tydzień uprawiał Jozsida. Natomiast partia Hatoyamy i obecny minister Spraw Zagranicznych, Szigemitsu, znacząco zwiększyła swój stan posiadania. Również większą ilość głosów niż w poprzednich wyborach zdobyły obie partie socjalistyczne — lewicowa i prawicowa. Jeśli chodzi o partię komunistyczną, to w olbrzymiej większości głosów wycofała ona swoich kandydatów, aby, jak to oświadczył członek Komitetu Centralnego partii, Jomagu-ri, umożliwić konsolidację przeciwników rewizji konstytucji i remilitaryzacji. Komunistki japońscy poparli le-

wicowych socjalistów występujących przeciwko remilitaryzacji, a tam, gdzie wystawili kandydatów — zdobyli 2 mandaty, a więc o 1 więcej niż dotychczas posiadali.

Zdobycie poważnej ilości głosów przez obie partie socjalistyczne, do czego w poważnym stopniu przyczyniło się stanowisko partii komunistycznej, ma poważne znaczenie. W ten sposób partie japońskiej burżuazji, występującej mniej lub bardziej otwarcie za remilitaryzacją, nie dysponują w parlamencie większością 1/2 mandatów niezbędną dla wprowadzenia do konstytucji poprawek, umożliwiających urzeczywistnienie tego celu.

Jak widać z powyższego, jesteśmy w Japonii świadkami procesów bardzo podobnych do tych, które zachodzą w Niemczech zachodnich. A więc stopniowej izolacji najbardziej proamerykańskich polityków, tarć w tonie partii burżuazyjnych, które do niedawna bez szemrania godziły się na każdy dyktando amerykański, konsolidacji sił antywojennych, zmian w stanowisku partii socjalistycznych, ulegających w coraz poważniejszym stopniu naciskowi mas. W obu krajach partie komunistyczne, działające w niezwykle trudnych warunkach półlegalności, mogą sobie pozwolić na zażegną, że swoją konsekwentną postawą w poważnym stopniu przyczyniły się do wytworzenia obecnej sytuacji. Sytuacji, wywołującej poważny niepokój wśród tych, którzy jeszcze nie tak dawno sądzili, że filary ich wojennej polityki — japoński i zachodnio-niemiecki — zbudowane są z mocnego surowca.

T. G.

22 marca br. Rada Republiki przystąpi do debaty ratyfikacyjnej

Nacisk anglo-amerykański na Francję Manewry premiera Faure'a

Jak już donosiliśmy, natychmiast po ratyfikacji układów paryskich przez Bundestag niemiecki, Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię wzmogły nacisk na rząd francuski, aby przeforsował jak najszybciej ratyfikację tych układów w Radzie Republiki. W poniedziałek ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu G. Jebb i amerykański chargé d'affaires T. Achilles interweniowali w tej sprawie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i u premiera Faure'a.

Jak donosi dziennik „Le Monde”, premier Faure przypomniał przedstawicielom USA i Wielkiej Brytanii, iż w swej deklaracji w Zgromadzeniu Narodowym zaznaczył, że zamierza przeprowadzić debatę nad ratyfikacją układów paryskich w Radzie Republiki jak najszybciej, tj. przed festiwalami wielkanocnymi parlamentu, które rozpoczynają się 10 kwietnia.

We wtorek 1 marca Edgar Faure udał się osobiście na posiedzenie przewodniczących grup parlamentarnych w Radzie Republiki i zażądał, aby debata nad ratyfikacją układów paryskich została wyznaczona na dzień 22-23 marca. Termin ten ma być jeszcze zatwierdzony na plenarnym posiedzeniu Rady Republiki.

Dziennik „Paris Presse” oświadczając, że nacisk amerykański — angielski na Francję, twierdzi, że premier Faure poinformował Jebba i Achillesa o zamiarze zwołania konferencji „trzech”, tj. przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych jeszcze przed debatą ratyfikacyjną w Radzie Re-

publiki. Zdaniem dziennika, premierowi francuskiemu chodziło przede wszystkim o wyjaśnienie na tej konferencji, czy rządy amerykański i brytyjski popierają oświadczenie złożone przez Adenauera w sprawie Saary podczas debaty ratyfikacyjnej w Bundestagu. Poparcie stanowiska Francji w tej sprawie ułatwiłoby ratyfikację u-

kładów paryskich w Radzie Republiki.

W zakończeniu „Paris Presse” pisze: „Wydaje się, iż w obecnej chwili istnieje dość poważna rozbieżność między Francją a jej sprzymierzeńcami, rozbieżności, które należałoby usunąć w drodze dyplomatycznej lub w drodze bezpośrednich rozmów szefów rządów”.

Trudna sytuacja rządu włoskiego

Jak już donosiliśmy, wewnętrzna sytuacja polityczna we Włoszech nosi ostatnio znamiona narastającego kryzysu rządowego, związanego z ostrymi rozbieżnościami wśród partii koalicji rządowej.

ZE ŚWIATA

SPIEWAK WŁOSKI B. GIGLI WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO

Słynny śpiewak włoski Beniamino Gigli postanowił wycofać się z życia artystycznego. Gigli oświadczył, że swój koncert połączony z w Kanadzie, dokąd się uda w najbliższym czasie. Po powrocie z Kanady Gigli nie będzie już śpiewał na występach publicznych, lecz jedynie dla własnej przyjemności oraz na cele dobroczynne.

OSWIECZENIE DR J. BUGHERA

Dr John Bugher, kierownik medycznej sekcji komisji do spraw energii atomowej USA oświadczył, że wskutek doświadczeń z bronią jądrową, przeprowadzonych w ciągu ostatnich roku na Archipelagu, przesłano 300 osób odmówiło wszelkiego rodzaju obrabiania. Liczba ta nie obejmuje rybaków japońskich, którzy uciekli przed skutkami eksperymentów z bombą wodorową.

ZA 25 PESOS SPRZEDAĆ 4-MIESIĘCZNĄ KORKE

Prasa meksykańska donosi, że do jednego z sądów w Mexico-City wpłynęła oryginalna sprawa. Panna uboga kobieta, matka pięcioro dzieci, sprzedała za 25 pesos 4-miesięczną kórkę. Nabywczyń dziecko po dokonaniu tego „sprawu” rozmyśliła się i postanowiła wrócić dziecku i odebrać pieniądze. Ponieważ matka nie zgodziła się, sprawa została skierowana do sądu.

SILNE MROZY W NORWEGII RENE J. OSIE SIŁKĄJA POZYWIENIA W ZAGRODACH CHŁOPSKICH

Obfite opady śniegu i silne mrozy w Norwegii spowodowały, że stado renów zimujące w dolinach górskich, szukając pożywienia, dokonywały inwazji na osiedla ludzkie. Broń pożywienia wypędziła je z lasów. Według one do zagrożeń chłopskich, obgryzają drzewa owocowe i wydłubają słoma w stogach. Mieszkańcy tych osiedli północnych są nie rozpoznać przez głodne reny, które nie pozwalają się odpaść od zagrożeń i częstobit atakują ludzi.

Jedną z przyczyn rozbieżności jest rządowy plan reformy ustawy o umowach dzierżawnych, który poparli wchodzący w skład rządu przedstawiciele partii liberalnej, czemu jednak sprzeciwiło się kierownictwo partii. Jakkolwiek plan reformy jest kierownictwo partii liberalnej uważa, że liberalni ministrowie nie bronili z dostateczną energią interesów wielkich właścicieli ziemskich we Włoszech.

W celu rozstrzygnięcia sporu została zwołana konferencja rady naczelnej, która odbyła się 26 i 27 lutego br. W wyniku długich i toczących się w napiętej atmosferze obrad rada naczelna uchwaliła kompromisową rezolucję, w myśl której rada zgadza się z jedną z dwóch stron w stanowiskiem zajętych przez ministrów liberalnych, z drugiej jednak odrzuca prośbę członków sekretariatu i kierownictwa partii o udzielenie im dymisji. W celu ostatecznego rozstrzygnięcia zagadnienia zostanie zwołany zjazd partii.

Władze szwajcarskie jawnie popierają bandytów faszystowskich

Mimo że od napadu na poselstwo RRL w Bernie minęło już około dwóch tygodni, władze szwajcarskie nie podjęły żadnych kroków, by względnie słuszne postulaty rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Komentatorzy polityczni uważają, że władze szwajcarskie weszły na drogę jawnego popierania bandytów faszystowskich.

Niektóre dzienniki szwajcarskie rozpętały haniebny kampanie oszczerstw pod adresem poselstwa rumuńskiego w Bernie. Sprawa doszła do tego, że propaganda szwajcarska usiłowała przedstawić zofera poselstwa A. Setu, który zginął z rąk bandytów faszystowskich, jako „szpiega komunistycznego”. Inspiratorem plugawej kampanii oszczerstw i szantażu jest przedstawiciel agencji amerykańskiej Globe-Press — Harry von Grafenried. To on właśnie sprępowił prowokacyjnie oszczerstwa racjonalne adresem poselstwa rumuńskiego. Ta nieuczciwa prowokacja zakończyła się całkowitym fiaskiem. Na specjalnej konferencji prasowej, która odbyła się 26 lutego, przedstawiciele szwajcarskiego departamentu sprawiedliwości i policji są komunikowali, że wymienione „informacje” agencji Globe-Press są całkowicie fałszywe. Przedstawiciel szwajcarski nazwał tę sprawę „haniebnym skandalem prasowym”.

Władze egipskie oświadczyły, że wyposażona w broń automatyczną kilkusetosobowa grupa żołnierzy izraelskich zaatakowała obóz egipski, położony na północno-wschód od Gazy.

Rzecznicz rządu izraelskiego stwierdził, że na terytorium izraelskim zaatakowana została jednostka armii Izraela. Wywiązała się bitwa, która trwała trzy godziny. Następnie oddział żołnierzy izraelskich w pogoni za Egipcjanami wkroczył na terytorium egipskie w pobliżu Gazy.

Władze egipskie stwierdzają, że podczas starcia zabitych zostało 35 żołnierzy i 1 oficer egipski oraz że przeszło 30 żołnierzy zostało rannych.

Władze izraelskie nie podały dotychczas liczby ofiar.

We wtorek wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu egipskiego, na którym postanowiono złożyć skargę w mieszanej komisji rozejmowej ONZ. Nie jest wykluczone, że rząd egipski przedstawi również sprawę bezpośrednio Radzie Bezpieczeństwa.

DECYZJA myślącego Niemca

Amerykański dziennik „Washington Star” zamieścił niedawno korespondencję z Niemiec zachodnich. Autor korespondencji, po przeprowadzeniu wielu rozmów z przedstawicielami wszystkich warstw społecznych, dochodzi m. in. do takiego wniosku: „Myślący Niemiec nie jest już potulnym obiektem politycznego działania, jakim był przed rokiem. Po raz pierwszy ujawnia się głębokie wątpliwości co do tego, czy prowadzona obecnie polityka jest polityką mądrą”.

Trudno nie zgodzić się z amerykańskim dziennikarzem, że wśród myślących i uczuciowych Niemców polityka adenauerowska wywołuje coraz większe wątpliwości. Co jest ich źródłem? Wyjaśnia to, może najlepiej Heinz Stoecker, były pracownik niemieckiego Ministerstwa do Spraw Ogólnoniemieckich, były przewodniczący tzw. „Komitetu pomocy dla uchodźców” w Berlinie zachodnim, który niedawno przeszedł do NRD.

„W toku mej poprzedniej działalności przekonałem się, że polityka rządu Adenauera jest sprzeczna z interesami narodu niemieckiego i prowadzi do wojny — stwierdził Stoecker. — Jako uczciwy Niemiec nie mogłem dłużej iść tą drogą”. W boiskach aparacie rządowym Stoecker nie jest pierwszym człowiekiem, którego wątpliwości co do kierunku adenauerowskiej polityki odbudowy Wehrmachtu i przygotowania nowej wojny skłoniły do przejścia do NRD. W sierpniu roku ubiegłego kanclerz Adenauer przeżył ciężkie chwile. Opuścił go szef wywiadu, dr John, a następnie posł do Bundestagu z ramienia adenauerowskiej CDU — Schmidt-Wittmann. Odkonali oni najjaśniejsze kulisy działalności kilku niemieckich, zmierzających do przekształcenia Niemiec w państwo trzeciej wojny światowej. Stoecker ujawnił prawdziwe cele, jakim służyła działalność niemieckiego Ministerstwa do Spraw Ogólnoniemieckich. Jako były przewodniczący tzw. „Komitetu pomocy dla uchodźców” pokazał również drogę ludzi oszukanych przez zachodnio-niemiecką propagandę.

„Sprawy ogólnoniemieckie” — to — jak wynika z oświadczenia Stoeckera — głównie zbieranie szpiegowskich informacji, służących przygotowaniu nowej agresji. Dlatego tego rodzaju działalność nazywa się „sprawami ogólnoniemieckimi” — pozostanie tajemnicą kilku niemieckich.

A co czeka uchodźcę, który znalazł się w Berlinie zachodnim szukając owoce tak zachwalanego przez rozgłosie zachodnio-niemieckie „raju”? Najpierw przechodzi przez filtr obcych wywiadów — amerykańskiego, angielskiego, uzgodnionego francuskiego. Wypompują z niego, jak mogą, wszelkie wiadomości z NRD na temat wojskowe, gospodarcze czy polityczne. Potem oddaje się go do dyspozycji jednego z oddziałów wywiadu zachodnio-niemieckiego, które swoją działalność ukrywają pod kryptonimami B1, B2, B3, B1 — to tzw. Federalny Urząd Ochrony Konstytucji, na którego czele stoi były major hitlerowskiego sztabu generalnego Gossmann. B2 — to aparat szpiegowski niemieckiego Ministerstwa do Spraw Ogólnoniemieckich, a B3 — sekcja wywiadu niemieckiego ministerstwa wojny, tzw. urzędu Blanka. Droga uchodźcy, który w tym sekcji wywiadu zachodnio-niemieckiego został zwerbowany do roboty szpiegowskiej, kończy się zazwyczaj smutnym epilogiem — na latwie oskarżonych w NRD, Polsce czy Czechosłowacji.

Do agresji przeciwko ZSRR, NRD, Polsce czy Czechosłowacji zmierzają zarówno tajna, jak i jawna działalność kilku niemieckich. Na tę drogę — drogę nowej wojny — pragnie pchnąć Adenauer i jego niemiecki. I tę drogę opuścił ostatnio Heinz Stoecker. Przeszedł do NRD, która walczy przeciwko układowi paryskiemu o pokojowe, zjednoczone i demokratyczne Niemcy.

Poważny incydent graniczny

3-godzinna bitwa egipsko-izraelska w rejonie Gazy

Agencja Reutersa donosi z Kairu, że w poniedziałek wieczorem nastąpił poważny starcie egipsko-izraelskie w rejonie Gazy.

Rzecznicz rządu egipskiego oświadczył, że wyposażona w broń automatyczną kilkusetosobowa grupa żołnierzy izraelskich zaatakowała obóz egipski, położony na północno-wschód od Gazy.

Rzecznicz rządu izraelskiego stwierdził, że na terytorium izraelskim zaatakowana została jednostka armii Izraela. Wywiązała się bitwa, która trwała trzy godziny. Następnie oddział żołnierzy izraelskich w pogoni za Egipcjanami wkroczył na terytorium egipskie w pobliżu Gazy.

Władze egipskie stwierdzają, że podczas starcia zabitych zostało 35 żołnierzy i 1 oficer egipski oraz że przeszło 30 żołnierzy zostało rannych.

Władze izraelskie nie podały dotychczas liczby ofiar.

We wtorek wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu egipskiego, na którym postanowiono złożyć skargę w mieszanej komisji rozejmowej ONZ. Nie jest wykluczone, że rząd egipski przedstawi również sprawę bezpośrednio Radzie Bezpieczeństwa.

Rolnicy czechosłowaccy, wzorując się na metodach radzieckich, stosują zimny wypchów cięt. Ciętą na spłódnici produkcyjnej Witinka w obwodzie pilzneńskim hoduje się w nie ogrzewanych budkach. W czasie silnych mrozów budki okrywa się z góry i z boków słomą.

T. G.

Proces przeciwko KPD - wznowiony

Agencja ADN donosi, że 1 bm. przed Trybunałem Konstytucyjnym w Karlsruhe, w dwa dni po przeforsowaniu przez Adenauera ratyfikacji układów paryskich w Bundestagu, wznowiony został proces przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec. Jak wiadomo, KPD stała na czele walki niemieckich mas pracujących przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwko antynarodowej polityce rządu niemieckiego. Adenauer, zdając sobie z tego sprawę, zamierza za wszelką cenę zdelegalizować KPD.

Podróże Dullesa na Dalekim Wschodzie

Jak już donosiliśmy, sekretarz stanu USA Dulles przybył przed kilku dniami z Burmy do stolicy Laosu — Vientiane.

Prasa amerykańska podkreśla, że Dulles omawiał z przedstawicielami rządu Laosu zagadnienia bezpośrednio związane z uchwaloną konferencją SEATO w Bangkoku.

Jak stwierdza korespondent dziennika „New York Herald Tribune”, Dulles oświadczył premierowi Laosu, że rząd jego powinien prowadzić „bardziej energiczną walkę przeciwko Patet Lao” (tj. patriotycznym siłom zgrupowanym wokół rządu ruchu oporu). Dulles zapewnił, że w razie konieczności, do walki tej mogą być użyte amerykańskie siły zbrojne.

„New York Herald Tribune” donosi również, że w najbliższym czasie Amerykanie rozpoczną na obszarze Syjamu szkolenie wojsk królestwa Laosu.

Jak wynika z doniesień innych dzienników amerykańskich, koła rządzące USA dążą do pogwałcenia układów genewskich, aby nie dopuścić do przeprowadzenia wyborów w Indochinach.

Ford finansuje rozgłosie „Wolna Europa”

LONDYN, 1. 3. Jak wynika z doniesień „Daily Telegraph”, ostawiona rozgłosie „Wolna Europa”, szerząca kłamstwa i oszczerstwa przeciwko obozowi pokój, finansowana jest m. in. przez jednego z największych monopolistów amerykańskich Henryka Forda, prezesa znanego koncernu samochodowego. Ostatnio Henryk Ford zkomunikował, że przekazał na utrzymanie radia „Wolna Europa” sumę 89.300 funtów szterlingów.

Kruszy się japoński filar

Jeszcze przed rokiem czy przed dwoma laty prasa amerykańska niejednokrotnie podkreślała, że Niemcy zachodnie w Europie, a Japonia na Dalekim Wschodzie — to filary polityki amerykańskiej. Rzecz jasna, że chodziło o „politykę siły”.

Wydarzenia ostatniego roku pokazały, że filary polityki amerykańskiej powoli, lecz systematycznie kruszą się. W Niemczech zachodnich przejawiało się to w kolejnych porażkach wyborczych partii Adenauera, która w Hesji, Bawarii, Szlezwik-Holsztynie i Westfalii-Nadrenii straciła około 2 milionów głosów. A straciła je przede wszystkim na rzecz SPD (partii socjaldemokratycznej), której kierownictwo zrozumiało, że włączeniem się w ogólnie polityki adenauerowskiej nie pozyska się zaufania wyborców. Przejawiało się to również w trudnościach, na jakie natrafił Adenauer, forsując ratyfikację układów paryskich w bońskim Bundestagu. Dziś przejawia się to w kryzysie bońskiej koalicji rządowej. Kryzys ten ujawnił się już w czasie debaty nad ratyfikacją, a znalazł wyraz w fakcie, że trzech ministrów z FDP (Freie Demokratische Partei) nie głosowało za „ratyfikacją układów w sprawie Saary, będących częścią składową układów paryskich a wiekanclerz Bluecher, który za nimi głosował, zmuszony był — na żądanie kierownictwa FDP — podać się do dymisji.

Tak oto przedstawiają się sprawy z zachodnio-niemieckim filarem amerykańskiej polityki „z pozycji siły”. A z japońskim?

Pierwszą oznaką świadcząca o tym, że w „kraju kwitnącej wiśni” nie

wszystko idzie amerykańskim imperia-listom jak po masle, był upadek rządu Jozsidy późną jesienią ub. r. Przypomnijmy, że rząd Jozsidy odgrywał w Japonii tę samą rolę, co Adenauer w Niemczech zachodnich. Drugą oznaką trudności, na jakie Waszyngton natrafił w Japonii był fakt, że nowy premier japoński, Hatoyama, aczkolwiek reprezentujący wielką burżuazję japońską, na pierwsze miejsce w swym programie politycznym wysunął sprawę normalizacji stosunków Japonii ze Związkiem Radzieckim oraz Chinami Ludowymi, sprawę nawiązania z tymi krajami normalnych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Pod tymi hasłami poszła do wyborów partia Hatoyamy.

Cóż wykazywały wybory do izby niższej parlamentu japońskiego, które odbyły się przed paroma dniami. Przede wszystkim wykazywały one, że partia byłego premiera Jozsidy straciła około 45 proc. dotychczas posiadanych mandatów, co dobitnie mówi o porażce polityki, szukającej natchnienia w Waszyngtonie, polityki, którą przez tydzień uprawiał Jozsida. Natomiast partia Hatoyamy i obecny minister Spraw Zagranicznych, Szigemitsu, znacząco zwiększyła swój stan posiadania. Również większą ilość głosów niż w poprzednich wyborach zdobyły obie partie socjalistyczne — lewicowa i prawicowa. Jeśli chodzi o partię komunistyczną, to w olbrzymiej większości głosów wycofała ona swoich kandydatów, aby, jak to oświadczył członek Komitetu Centralnego partii, Jomagu-ri, umożliwić konsolidację przeciwników rewizji konstytucji i remilitaryzacji. Komunistki japońscy poparli le-

wicowych socjalistów występujących przeciwko remilitaryzacji, a tam, gdzie wystawili kandydatów — zdobyli 2 mandaty, a więc o 1 więcej niż dotychczas posiadali.

Zdobycie poważnej ilości głosów przez obie partie socjalistyczne, do czego w poważnym stopniu przyczyniło się stanowisko partii komunistycznej, ma poważne znaczenie. W ten sposób partie japońskiej burżuazji, występującej mniej lub bardziej otwarcie za remilitaryzacją, nie dysponują w parlamencie większością 1/2 mandatów niezbędną dla wprowadzenia do konstytucji poprawek, umożliwiających urzeczywistnienie tego celu.

Jak widać z powyższego, jesteśmy w Japonii świadkami procesów bardzo podobnych do tych, które zachodzą w Niemczech zachodnich. A więc stopniowej izolacji najbardziej proamerykańskich polityków, tarć w tonie partii burżuazyjnych, które do niedawna bez szemrania godziły się na każdy dyktando amerykański, konsolidacji sił antywojennych, zmian w stanowisku partii socjalistycznych, ulegających w coraz poważniejszym stopniu naciskowi mas. W obu krajach partie komunistyczne, działające w niezwykle trudnych warunkach półlegalności, mogą sobie pozwolić na zażegną, że swoją konsekwentną postawą w poważnym stopniu przyczyniły się do wytworzenia obecnej sytuacji. Sytuacji, wywołującej poważny niepokój wśród tych, którzy jeszcze nie tak dawno sądzili, że filary ich wojennej polityki — japoński i zachodnio-niemiecki — zbudowane są z mocnego surowca.

T. G.



Rolnicy czechosłowaccy, wzorując się na metodach radzieckich, stosują zimny wypchów cięt. Ciętą na spłódnici produkcyjnej Witinka w obwodzie pilzneńskim hoduje się w nie ogrzewanych budkach. W czasie silnych mrozów budki okrywa się z góry i z boków słomą.

